

Stanisław Pióro Siedlce, Pułaskiego

29 c III p, 19.6.1946.

Szkolę powszechną ukończyłem w Brześciu n/Bugiem w r. 1939. Tam złożyłem także egzamin wstępny do gimnazjum. Po egzaminie wyjechałem na ferie letnie do Wielkopolski. Tymczasem ojciec mój inżynier agronomii przeniesiony został do Puław. Tam też pojechałem 15 sierpnia z matką i zapisalem się do państwowego gimnazjum im. A. Barczewskiego. Wybuchła wojna. Łąkami dwoma dnia 10.9. z linii Wisły wróciliśmy 25.9. z powrotem. Miasto zbombardowane i spalone powoli przychodziło do siebie. Zostało strasze że gimnazjum, aby po kilku dniach legalnej egzystencji ustąpić miejsca szpitalowi dla panów z Flottenvolku. Nauka została chwilowo przerwana. Nie na długo jednak. Wkrótce do mediów się o istnieniu tajnych kompletów zorganizowanych przez prawną profesorkę drugiego gimnazjum. Zapisalem się więc na komplety, aby w spokoju i w ciszy normalną naukę. Początkowo z braku mieszkania profesorki ucząc się 3-4 godzin dziennie. Władze niemieckie nie wiedziały nic o istnieniu tych kompletów, to też nie byliśmy się specjalnie, ani też nie mieliśmy żadnych specjalnych trudności. Głównie było z książkami, było ich niewiele, musieliśmy się więc zwracać do odrobienia lekcji u kolegi (czy koleżanki), który posiadał odpowiednią książkę. Nasz komplet pierwszej klasy był nieliczny: dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Tak uczyliśmy się całą zimę. Z nadejściem wiosny jednak zaczęły się pierwsze trudności. Blisko domu profesorki ulokowała się Niemcy, stawili wojskową komendę miasta, zarazem rozpoczęła się ostrzejszy kurs wobec Polaków, należało więc podjąć pewne środki ostrożności.

Aby nie zwracać uwagi sąsiadów a bieraniem się w jednym miejscu

223

postanowiliśmy więc, aby każda lekcyja odbywała się u innego członka kompletu. Zbrakowało nam więc raz u mnie raz u mojego kolegi, innym razem razem u jednej z koleżanek, gdyż u drugiej z pierwszych względów nie było wskazanego zbrakowało się. Następnie należało pomyśleć o tym, aby nie nosić książek w ręku, gdyż mogłyby to zwrócić uwagę rozmaitego rodzaju szpicli czy prostacki i anolarmierii. Chtopcy nosili więc książki pod marynarką czy za paskiem, a dziewczęta zaś w torebkach czy nawet w koszyku wata sprzątanek. W ten sposób przewróciliśmy pierwszą klasę. Gramina sprawdzającego wtedy nie adawałem, ani też nie otrzymywałem żadnego zaświadczenia, gdyż komplety przewiedli profesownie wazey na własną rękę. Dopiero z czasem miało powstać zorganizowane tajne gimnazjum, którego korbekami były komplety.

W następnym roku przewróciliśmy w domu z nauczycielką drugą raz pierwszą klasę ponieważ komplet wypożyczyliśmy od niej, miało więc pierwszą klasę przewrócić niedobitkami. W ten sposób przewrócił rok szkolny 1940/41. Zapanki i wywołania na wolny obywatelski Niemiec były już dosyć popularne. Musiałem się więc w jakiś sposób „zadeklarować”. W bieżącym roku miasta zostało otwarte dwuletnia szkoła handlowa postanowiliśmy więc zapisać się mając zamiar przewrócić jednocześnie klasę drugą na kompletach. Wkrótce jednak okazało się to niemożliwe. Szkoła handlowa zajmowała mi cały wolny czas musiałem więc z kompletów zrezygnować.

W „handlowce” przewróciliśmy tylko przedmioty fachowe jak księgowość, stenografia, organizacja i technika handlu, maszynopisanie, towaroznawstwo i. Profesorami byli dawni profesownie gimnazjum, którzy także poza szkołą uczyli na kompletach. W trakcie okupacyjnej

zawnych trudności szkole nie czyniły, to też spokojnie minął jeden rok i część drugiego. Tymczasem nasilenie Terpanek wzrosło do maximum, wielu chłopów ze szkoły było zaprowadzonych, dzięki jednak staraniom naszej dystryktki niebezpieczeństwo ominęło ich.

Zbliżał się jednak koniec nauki, a z nim możliwość wywiezienia, niektórzy więc zwracali się o posadę w jakimkolwiek urzędzie, Bezirksamt bowiem zapowiedział, że wszyscy bez pracy bezapelacyjnie zostaną wywiezieni do Niemiec. Za pracy w urzędzie nie dostadłem, a tymczasem przychodził koniec roku szkolnego. Zamierzałem iść się w inne strony, ponieważ jednak dostadłem skierowanie na roboty przymusowe, ale na miejscu postanowiłem zostać. Praca przy budowie fabryki początkowo była lekka a chwila jednak gdy zainteresowało się tą budową starostwo i postąpiło zaczęła się codzienna hardwarka od 7-ej rano do 6-ej wieczorem z podpodrinną przerwą na obiad.

O nauce nie mogło być mowy. Psychodolitam a roboty do domu a myślę, aby jaknajprędzej móc się podrożyć. Wkrótce jednak zaczęłem opuszczać pracę coraz częściej, od czasu do czasu udawało mi się uzyskać zwolnienie od lekarza, że jakoby jestem chory, dlatego też ~~nie~~ w fabryce byłem dość rzadkim gościem. Skorzystałem więc z tego i zacząłem przewracać klasę olupa. Przewracałem ją jednak sam ponieważ za regularność uczęszczania na komplety nie mogłem gwarantować. Mczyłem się więc sam, w ten sposób, że przewracałem jako przedmiot, a następnie z dowodem z niego przed odpowiednim profesorem. W taki sposób przewracałem oprócz matematyki całą olupą klasę. Nie zdołałem jednak zdać ze wszystkich przedmiotów, ponieważ nadchodzący front przerwał naukę na kompletach. Tak więc wskutek wojny straciłem

225

2 lata nauki gimnazjalnej. Nie zamierzam ich jednak,
ale wypełniłem nauką w szkole handlowej. To też dzisiaj
po przewrocie pernych zaletosci nauka w klasie czwartej nie sprawia
mi żadnych trudności.